

Sygn. akt II Ca 356/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Bazelan (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Magdalena Kuczyńska

Sędzia Sądu Okręgowego Anna Ścioch-Kozak

Protokolant Starszy sekretarz sądowy Jolanta Jaworska

po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2015 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko Skarbowi Państwa - Komendantowi Miejskiemu Policji w L.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego L. z dnia 9 grudnia 2014 roku, sygn. akt(...)

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego Skarbu Państwa – Miejskiego Komendanta Policji w L. na rzecz powódki K. S. kwotę 1200 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

II Ca 356/15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy L.:

I. zasądził od pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez Komendanta Miejskiego Policji w L. na rzecz powódki K. S. kwotę 50.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty;

II. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. przyznał biegłej E. K. wynagrodzenie w kwocie 189,36 złotych za wydanie opinii ustnej, którą to kwotę wypłacił z sum budżetowych Skarbu Państwa kasa Sądu Rejonowego L.;

IV. przejął na rachunek Skarbu Państwa: brakującą część opłaty sądowej w kwocie 2.500 złotych, od uiszczenia, której powódka była zwolniona, oraz wyłożone z sum budżetowych Skarbu Państwa Sądu Rejonowego L. kwoty na pokrycie wynagrodzeń biegłych;

V. oddalił powództwo w pozostałej części.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia Sądu Rejonowego:

Powódka urodziła się w dniu (...). W dniu 6 kwietnia 2007 roku powódka była 14 letnią dziewczynką, zaprzyjaźnioną wówczas z 15 letnią A. S..

Tego dnia nastolatki umówiły się na spotkanie i wtedy A. S. opowiedziała powódce o policyjnej interwencji przeprowadzonej przez funkcjonariusza policji M. G. i funkcjonariusza Straży Granicznej B. J. na okoliczność zastania koleżanki powódki - A. S. z jej znacznie starszym chłopakiem w sytuacji intymnej w samochodzie tego chłopaka. Koleżanka przekazała powódce, że legitymujący ją funkcjonariusze przekazali jej propozycję spotkania za parę dni pod rygorem powiadomienia o zaistniałej sytuacji jej rodziców i licząc na spotkanie funkcjonariusz policji M. G. wymienił z koleżanką powódki numery telefonów.

Powódka widząc, że koleżanka denerwuje się, zaproponowała jej dla bezpieczeństwa, że będzie jej towarzyszyć w spotkaniu z funkcjonariuszami i nie widząc sensu czekać na to spotkanie jeszcze kilka dni powiedziała koleżance aby poszły natychmiast.

Koleżanka powódki skontaktowała się z funkcjonariuszem policji M. G. i wzajemnie ustalili, że spotkają się o godzinie 13. 30 w umówionym miejscu.

W ramach pełnionej tego dnia (6 kwietnia 2007 roku) służby funkcjonariusze mogli zgłosić jedną przerwę trwającą 30 minut, po uzgodnieniu i zgłoszeniu jej dyżurnemu. Umówieni z nastolatkami funkcjonariusze zgłosili przerwę w godzinach -12. 45-13. 15. Po zakończeniu przerwy tj. po godzinie 13. 15 nie kontynuowali jednak czynności służbowych tylko przyjechali na umówione z A. S. i powódką spotkanie.

Po odebraniu dziewcząt z umówionego miejsca M. G. jako funkcjonariusz Sekcji Prewencji Komendy Miejskiej Policji w L. wspólnie i w porozumieniu z B. J. podstępem polegającym na pretekście przeprowadzenia rozmowy, radiowozem policyjnym wywieźli małoletnią K. S. wraz z jej koleżanką w okolice poligonu wojskowego na F..

M. G. jako funkcjonariusz Sekcji Prewencji Komendy Miejskiej Policji w L. używając przemocy w postaci przytrzymywania powódki rękami, doprowadził 14 letnią wówczas powódkę do poddania się czynności seksualnej polegającej na całowaniu jej, wkładaniu języka do dotykaniu po piersiach oraz wkładaniu palca do pochwy.

M. G. za powyższy czyn, wyczerpujący znamiona występku z art. 197 par. 2 kk w zw. z art. 200 par. 1 kk w zw. z art. 11 par. 2 kk, został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego L. z dnia 15 maja 2012 roku na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący pięć lat.

M. G. popełniając w dniu 6 kwietnia 2007 roku przypisany mu czyn zabroniony jako funkcjonariusz Komendy Miejskiej Policji w L. w godzinach 7. 30-15. 30 pełnił służbę w ramach tzw. (...) o kryptonimie (...) mając za zadanie patrolowanie wybranych terenów szkół podstawowych oraz O. S. gdzie może spotykać się młodzież i może dochodzić do popełnienia przestępstw. M. G. poruszał się tego dnia oznakowanym radiowozem, którym przyjechał też na spotkanie z dziewczętami. W czasie popełniania przypisanego czynu zabronionego tj. od godziny 13. 30 M. G. był właśnie po zakończeniu 30 minutowej przerwy. Mimo, że M. G. jako funkcjonariusz Komendy Miejskiej Policji w L. nie powrócił do wykonywania czynności służbowych (bo w tym czasie był na spotkaniu z nastolatkami) to w posiadanym notatniku służbowym zamieścił zapisy o realizowanym w tym czasie patrolu rejonu jednej ze szkół podstawowych i legitymowaniu oraz rozmowie z grupą dzieci bawiących się w pobliżu ulicy.

W dniu 9 czerwca 2010 roku pomiędzy M. G. oraz B. J., a A. S. oraz K. S. została zawarta ugoda, w której M. G. oraz B. J. zobowiązali się zapłacić pokrzywdzonym kwotę po 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Pismem datowanym na dzień 17 sierpnia 2012 roku pełnomocnik powódki wezwał pozwanego Skarb Państwa reprezentowanego przez Komendanta Miejskiego Policji w L. o zapłatę na jej rzecz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W dniu traumatycznych zdarzeń z dnia 6 kwietnia 2007 roku powódka K. S. doznała obrażeń natury fizycznej i psychicznej. W chwili zdarzenia powódka nie miała skończonych 15 lat. Była uczennicą gimnazjum. Powódka była zaskoczona czynami policjanta. Nie spodziewała się, że może ją spotkać krzywda ze strony funkcjonariusza policji. Opowiadając o zdarzeniu bezpośrednio po jego zaistnieniu powódka „wyła i była cała roztrzęsiona”. Powódka mówiła wówczas, że „była bezsilna, jakby jej ciało odmówiło posłuszeństwa, że nawet nie potrafiła uciekać”.

Po zdarzeniu powódka nie chodziła do szkoły i korzystała z pomocy psychologa. Była przerażona całym zajściem. Pół roku po zdarzeniu powódka musiała przyjmować okresowo tabletki uspokajające i cierpiała na stany depresyjne, które powodowały, że podejmowała próby samookaleczenia w celu tłumienia agresji, doszło do 10 samookaleczeń, co trwało od trzech do czterech lat po zdarzeniu. Przez okres dwóch lat po zdarzeniu powódka nie utrzymywała kontaktów ze znajomymi rówieśnikami, ograniczając się do kontaktów w szkole. Była w ciągłym smutku i ciągle płakała. Powódka przed zdarzeniem uczyła się dobrze, nie otrzymywała dwójek i trójek, natomiast po zdarzeniu skala ocen zmieniła się na gorsze, powódka miała bardzo złe oceny ze wszystkich przedmiotów, nie wykazywała zainteresowania nauką. Po roku lub półtora po zdarzeniu powódka zaczęła palić papierosy. Była opryskliwa dla rodziców i nieprzyjemna w kontaktach.

Powódce w związku ze zdarzeniem towarzyszyły smutek, złość i wstyd. Czuli się upokorzona oraz miała bardzo duże poczucie winy. Dotknęło ją to, że czuła się w tej sytuacji bezradna. Zdarzenie to przekroczyło granice jej intymności natomiast emocje z nim związane przytłaczały ją. Powódka miała bardzo duże problemy ze snem, co dezorganizowało życie domowe. Powódka odczuwała bóle głowy, w klatce piersiowej oraz miała nudności. Cała sytuacja została nagłośniona w mediach i powódka odczuwała bardzo silny lęk, że znajomi domyśla się, że to o nią chodzi, co napawało ją ogromnym poczuciem wstydu. Powódka miała także poczucie winy, że cierpią jej rodzice, matka powódki bardzo przeżywała całą sytuację.

Sytuacja zaczęła się poprawiać i powódka zaczęła się normalnie uczyć dopiero po dwóch, trzech latach po zdarzeniu.

Obecnie powódka jest studentką III roku psychologii KUL. Mieszka z rodzicami i młodszym bratem. Mimo tego, że powódka jest już dorosłą kobietą, to wydarzenie z dnia 6 kwietnia 2007 roku jest tym o którym nie jest w stanie zapomnieć. Powódka stara się odsunąć od siebie jak najdalej i nie przypominać sobie chwil z dnia 6 kwietnia 2007 roku. Mimo tego, że powódka próbuje normalnie żyć to jednak cały czas wracają myśli związane z wydarzeniami sprzed 7 lat i powódka natychmiast zaczyna płakać. Do dnia dzisiejszego na skutek wydarzeń z dnia 6 kwietnia 2007 roku powódka ma opory aby prosić o pomoc osobę w mundurze, nie ma zaufania do policjantów, na widok funkcjonariusza policji do dnia dzisiejszego robi jej się słabo i oblewają ją poty. Mimo upływu lat powódka nadal korzysta z pomocy psychologa.

Po siedmiu latach po zdarzeniu u powódki nadal występuje uogólnione poczucie zagrożenia, trudności w sytuacjach intymnych jak również negatywny obraz własnej osoby, co świadczy o względnej trwałości zaburzeń. Wydarzenia z dnia 6 kwietnia 2007 roku najczęściej wracają w sytuacjach intymnych, wtedy powódka najboleśniej odczuwa jego skutki. Do dnia dzisiejszego kiedy dochodzi do zbliżeń powódki z jej chłopakiem, w momencie kiedy powódka jest dotykana, natychmiast zaczyna płakać. Zbliżenia intymne nie są dla powódki łatwe, często po odbyciu stosunku powódka zaczyna płakać i nie może się uspokoić bo czuje się wykorzystana pomimo, że jej chłopak nie daje jej ku temu powodów. Z uwagi na to, że M. G. - funkcjonariusz Komendy Miejskiej Policji w L. w chwili zdarzenia był szpakowatym mężczyzną, do dnia dzisiejszego powódka bardzo źle reaguje, boi się mężczyzn z takimi właśnie włosami.

Aktualnie nadal wskazana jest dla powódki okresowa terapia w czasie narastania napięć emocjonalnych z częstotliwością około jeden raz w miesiącu.

Powyższych ustaleń Sąd Rejonowy dokonał w oparciu o wskazane w uzasadnieniu dowody.

Sąd Rejonowy wskazał, że powódka domaga się zadośćuczynienia, z tytułu krzywd w postaci cierpień fizycznych i psychicznych jakich doznała wskutek przestępczego zachowania się M. G. – funkcjonariusza Komendy Miejskiej

Policji w L., który w dniu przedmiotowych wydarzeń mających miejsce w radiowozie policyjnym był w trakcie pełnienia służby. Bezspornym jest, że w dniu 6 kwietnia 2007 roku M. G. używając przemocy w postaci przytrzymywania powódki rękami, doprowadził 14 letnią wówczas powódkę do poddania się innej czynności seksualnej polegającej na całowaniu jej, wkładaniu języka do ust, dotykaniu po piersiach oraz wkładaniu palca do pochwy, za co został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego L. z dnia 15 maja 2012 roku na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący pięć lat.

Sąd Rejonowy przytoczył treść. art. 417 § 1 k.c., według którego za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

Dla określenia odpowiedzialności odszkodowawczej władz publicznych, obok zdarzenia sprawczego, konieczne jest ustalenie pozostałych przesłanek odpowiedzialności deliktowej, a więc szkody i związku przyczynowego. Przepis art. 417 k.c. znajduje zastosowanie, o ile szkoda wyrządzona została „przy wykonywaniu władzy publicznej”.

Według Sądu Rejonowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdza, że w dniu 6 kwietnia 2007 roku M. G. jako funkcjonariusz Komendy Miejskiej Policji w L. w godzinach 7. 30-15. 30 pełnił służbę w ramach tzw. (...) o kryptonimie(...) mając za zadanie patrolowanie wybranych terenów szkół podstawowych oraz O. S. gdzie może spotykać się młodzież i może dochodzić do popełnienia przestępstw. M. G. poruszał się tego dnia oznakowanym radiowozem, którym przyjechał też na spotkanie z dziewczętami. W czasie popełniania przypisanego czynu zabronionego tj. od godziny 13. 30 M. G. był właśnie po zakończeniu 30 minutowej przerwy.

Sąd Rejonowy nie uznał zarzutów strony pozwanej, że w dniu przedmiotowego zdarzenia M. G. dopuszczając się względem powódki czynu zabronionego nie realizował czynności przy wykonywaniu władzy publicznej, a jedynie swoje osobiste cele, wskazał na obowiązujące stanowisko orzecznictwa, w którym nie budzi wątpliwości pogląd, że wykonywanie przez policjanta powierzonych mu czynności odbywa się także w czasie, kiedy nie pełni formalnie swej służby (por. uchwałę Izby Cywilnej Sadu Najwyższego z dnia 15 lutego 1971 r., III CZP 33/70, OSNC 1971, Nr 4, póź. 59).

M. G. jako funkcjonariusz K. Miejskiej w L. pełniąc w dniu przedmiotowego zdarzenia służbę powołany był wyłącznie do bezpośredniego współdziałania w wykonywaniu funkcji państwowych i znajdował się pod stałym i bezpośrednim nadzorem państwa tj. pozwanego. Natomiast o tym, czy szkoda została wyrządzona przez funkcjonariusza przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, czy tylko przy sposobności jej wykonywania, decyduje cel działania sprawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2013 r. V CSK 519/12). Sąd zaznaczył, że Skarb Państwa odpowiada tylko wówczas, gdy zawinione działanie lub zaniechanie funkcjonariusza było związane z realizacją celu wynikającego, z powierzonej mu czynności, chociażby było ono nawet wynikiem nieudolności lub przekroczenia instrukcji służbowej. Skarb Państwa nie ponosi natomiast odpowiedzialności wtedy, gdy funkcjonariusz, wykorzystując fakt powierzonej mu czynności, dąży do osiągnięcia innego celu niż ten, który wynika z powierzonej mu funkcji (np. czynność należąca do powierzonego mu zakresu działania wykorzystuje do osiągnięcia celu osobistego).

Niemniej jednak Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem należy jednak odróżnić sytuację, gdy szkodę wyrządza funkcjonariusz państwowy jedynie przy sposobności wykonywania powierzonej mu czynności, od sytuacji, gdy wprawdzie szkoda została przez niego wyrządzona w celu osobistym, ale tylko dlatego, że wykonywanie czynności służbowej umożliwiło mu wyrządzenie tej szkody, w tym mianowicie znaczeniu, że ze względu na przymusowy charakter wykonywanej czynności poszkodowany obywatel nie mógł przeciwstawić się nadużyciu i w ten sposób zapobiec szkodzie. Przyjąć należy, że w wypadku takim szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu, a nie przy sposobności wykonywania powierzonej funkcjonariuszowi państwowemu czynności. Jako przykład powyższej sytuacji doktryna i orzecznictwo wskazuje wypadek kradzieży przedmiotu należącego do dłużnika przez funkcjonariusza przeprowadzającego egzekucję.

Przenosząc powyższe na grunt sprawy przedmiotowej Sąd zważył, że w dniu 6 kwietnia 2007 roku M. G. przyjechał po powódkę i jej koleżankę oznakowanym radiowozem policyjnym, posiadając pełne uzbrojenie, miał kaburę i broń, a także kajdanki, ręczny miotacz gazu i pałkę służbową. W czasie spotkania z powódką M. G. powinien był już podjąć

wykonywanie czynności służbowych, dlatego celem zatajenia prawdy wpisał w notatniku służbowym, iż do takowych powrócił patrolując jedną ze szkół podlegających w tym dniu jego kontroli. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka była zaskoczona czynami policjanta, była bezsilna, a jej ciało jakby odmówiło posłuszeństwa, nie potrafiła uciekać. Opowiadając przebieg wydarzeń bezpośrednio po ich zaistnieniu powódka „wyła i była cała roztrzęsiona”.

Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji przyjął, iż w dniu 6 kwietnia 2007 roku M. G. pełniąc w tym dniu do godziny 15. 30 służbę jako funkcjonariusz K. Miejskiej w L. wykorzystał swoją dominującą pozycję dopuszczając się względem powódki czynu zabronionego. W chwili popełniania przestępstwa przeciwko powódce M. G. był już po przerwie i miał obowiązek realizować czynności służbowe. W opinii Sądu pełnienie w dniu 6 kwietnia 2007 roku służby umożliwiło M. G. wyrządzenie przedmiotowej szkody, w tym znaczeniu, że ze względu na przymusowy charakter wykonywanej czynności powódka nie mogła przeciwstawić się nadużyciu i w ten sposób zapobiec szkodzie.

Na poparcie swojego stanowiska Sąd Rejonowy przywołał także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 1977 roku w sprawie sygn. akt II CR 605/76, zgodnie z którym „Każde działanie funkcjonariusza M.O. występującego w mundurze z interwencją wobec obywateli ma charakter czynności służbowej powierzonej w rozumieniu art. 417 k.c., również wtedy, gdy funkcjonariusz ten znajduje się poza służbą, choćby jego działanie miało nacelu osiągnięcie korzyści własnej. Dopóki trwa stan przymusu stosowanego wobec obywatela, dopóty działanie interweniującego funkcjonariusza M.O. ma charakter czynności służbowej dokonywanej w ramach zleconych mu uprawnień, za której skutki Skarb Państwa odpowiada na podstawie art. 417 k.c.”.

Za niezasadny uznał Sąd Rejonowy podniesiony przez pozwanego zarzut, że zawarta w dniu 9 czerwca 2010 roku ugoda i zawarte w niej oświadczenie powódki działającej przez ojca jako przedstawiciela ustawowego o zrzeczeniu się powódki wszelkich roszczeń względem M. G., stanowi o bezzasadności przedmiotowego powództwa z uwagi na naprawienie zaistniałych po stronie powódki krzywd. Sąd zaznaczył, że odpowiedzialność osób prawnych na podstawie art. 417 k.c. (i art. 417<sup>1</sup> k.c.) nie uchyla odpowiedzialności osób fizycznych, bezpośrednich sprawców szkody, na podstawie art. 415 k.c. W przypadku ustalenia odpowiedzialności obu podmiotów będzie mieć ona charakter solidarny (art. 441 k.c.). Stąd czyn niedozwolony funkcjonariusza Komendy Miejskiej Policji w L. M. G. wypełniający przesłanki z art. 415 k.c. nie zmienia podstawy odpowiedzialności Skarbu Państwa, którą stanowi z kolei art. 417 k.c.

Ponadto przy zawieraniu ugody z dnia 9 czerwca 2010 roku powódka była reprezentowana przez ojca, gdyż nie była w tej dacie jeszcze osobą pełnoletnią. Oświadczenie jej przedstawiciela ustawowego w zakresie, iż warunki ugody wyczerpują wszelkie roszczenia finansowe z tytułu zadośćuczynienia przeciwko M. G. jest nieskuteczne prawnie, jako czynność przekraczająca zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka.

Nie został również uwzględniony podniesiony przez pełnomocnika pozwanego zarzut przedawnienia zgłoszonego w pozwie roszczenia, gdyż z uwagi na treść art. 442<sup>1</sup> §2 k.c. i to, że przypisany M. G. czyn zabroniony stanowi występki termin przedawnienia w sprawie przedmiotowej nastąpiłby po 20 latach licząc od dnia 6 kwietnia 2007 roku.

Mając na uwadze powyższe Sąd przyjął, iż pozwany odpowiada w zakresie odpowiedzialności za krzywdę jakiej doznała powódka w wyniku zdarzeń z dnia 6 kwietnia 2007 roku spowodowanych przestępczym zachowaniem się funkcjonariusza policji M. G..

Jako podstawę żądania zadośćuczynienia Sąd wskazał art. 445 § 1 k.c. oraz 444 k.c., według których sąd uprawniony jest do przyznania poszkodowanemu w sytuacji, w której doszło do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (zadośćuczynienie).

Analizując okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy powódki Sąd uznał, że kwota 50 000 zł zadośćuczynienia stanowi naprawienie poniesionej przez powódkę szkody niemajątkowej, wyrażającej się w krzywdach w postaci jego cierpień psychicznych i fizycznych. Natomiast Z drugiej strony uznał żądanie powódki zadośćuczynienia w kwocie

60.000 zł było nazbyt wygórowane, stąd, oddalenie powództwa w pozostałej części, w zakresie kwoty 10. 000 zł, co do żądania zadośćuczynienia.

Orzeczenie w przedmiocie odsetek Sąd pierwszej instancji uzasadnił przepisem art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c., natomiast rozstrzygnięcia o kosztach przepisami art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. i art. 83 w zw. z art. 133 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Komendę Miejska Policji w L. zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. :

poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego i wyprowadzenie z jego analizy wniosków sprzecznych z zasadami logiki polegających na przyjęcie, że pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą solidarnie ze sprawcą szkody przy pominięciu istotnej okoliczności, iż szkoda została zrekompensowana,

poprzez sprzeczne z zasadami logiki wiązanie wniosków z zebraniem materiałem dowodowym przejawiającej się stwierdzeniem sądu, iż ugoda zawarta pomiędzy powódką i sprawcą zdarzenia M. G. w dniu 9 czerwca 2010 r. jest prawnie nieskuteczna jako czynność przekraczająca zakres zwykłego zarządu majątkiem nieletniej wówczas powódki w zakresie zrzeczenia się wszelkich roszczeń powódki względem sprawcy na przyszłość z pominięciem istotnej okoliczności, iż krzywda została zrekompensowana poprzez sprawcę według żądania powódki i ta czynność polegająca na zapłacie kwoty 10000 zł tytułem zadośćuczynienia jest prawnie skuteczna i nie kwestionowana przez Sąd,

poprzez nieuwzględnienie jednoznacznego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy faktem zrekompensowania krzywdy powódce brakiem nowej szkody, co wyklucza zastosowanie przepisów art. 417 KC,

poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego, polegającego na stwierdzeniu, iż krzywda powódki została wyrządzona przy wykonywaniu władzy publicznej co jednak pozostaje w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, z którego wynika że M. G. spotkał się z powódką w celach osobistych i na ten czas odstąpił od czynności określonych w jego grafiku służby przez co została zerwana więź prawna z władztwem publicznym.

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez:

błędną jego wykładnię i niewłaściwe jego zastosowanie a w szczególności art. 417 KC w związku z art. 441 KC , przez przyjęcie że Skarb Państwa odpowiada w całości za krzywdy jakich doznała powódka wskutek zdarzenia w dniu 6.04.2007r. solidarnie ze sprawcą zdarzenia podczas gdy do zastosowania art. 417 KC o odpowiedzialności Skarbu Państwa muszą być spełnione łącznie przesłanki określone tym przepisie , co przy braku przesłanki wyrządzenia szkody przy wykonywaniu władzy publicznej nie ma zastosowania art. 417 KC .

Również brak jest przesłanki samej szkody , która jak wynika z materiału dowodowego została naprawiona w 2010r. Sprawca naprawił szkodę poprzez zapłatę zadośćuczynienia w wysokości określonej przez powódkę co wyklucza stosowanie art. 441 KC i nie zachodzi solidarna odpowiedzialność Skarbu Państwa ze sprawcą zdarzenia. Zasady roszczeń regresowych są poza niniejszą sprawą. Skarb Państwa przy braku szkody nie może ponosić odpowiedzialności tylko z tego tytułu, że powódka po dwóch latach od zawarcia ugody doszła do przekonania, że wysokość ustalonego przez nią zadośćuczynienia obecnie ją nie satysfakcjonuje. W okolicznościach sprawy mających oparcie w materiale dowodowym zebrany w sprawie błędnie zastosowany został przepis art. 417 KC w związku z art. 441 KC.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowej sądowi pierwszej instancji i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

Na rozprawie odwoławczej pełnomocnik pozwanego popierała apelację, zaś pełnomocnik powódki wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy jako znajdujące odzwierciedlenie w zebranych materiale dowodowym. Skarżący w apelacji nie podważa tych ustaleń.

Wprawdzie został zgłoszony zarzut dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i błędne ustalenia faktyczne, ale rozwinięcie tego zarzutu nie odnosi się do kwestionowania mocy poszczególnych dowodów, czy konkretnych faktów ustalonych przez Sąd Rejonowy, a sprowadza się do kwestionowania oceny prawnej jakoby szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu władzy publicznej oraz pominięcia, że szkoda została naprawiona.

Zarzuty te (powielone w ramach naruszenia prawa materialnego) nie zasługują na uwzględnienie – Sąd Rejonowy trafnie uznał, że w niniejszym przypadku zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności pozwanego z art. 417 § 1 k.c. i przesłanki do zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia, przy czym jako jego podstawę należy wskazać obok podniesionych przez Sąd Rejonowy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. także art. 445 § 2 k.c. przewidujący zastosowanie art. 445 § 1 k.c. w wypadku pozbawienia wolności oraz w wypadku skłonienia za pomocą podstępów, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządnemu.

Natomiast podnoszona w apelacji okoliczność, że sprawca – funkcjonariusz policji zaniechał czynności wynikających z harmonogramu służby nie wklucza wystąpienia przesłanek z art. 417 § 1 k.c., gdyż nie zmienia faktu, że zdarzenie miało miejsce podczas pełnienia służby i w warunkach, które uzasadniają przyjęcie, że szkoda została wyrządzona powódce przy wykonywaniu władzy publicznej, nie tylko przy sposobności jej wykonywania.

W tym względzie Sąd Okręgowy w pełni aprobuje poglądy doktryny i orzecznictwa co do szerszej i bardziej liberalnej wykładni tego pojęcia w pewnych sytuacjach, jakie wskazał Sąd Najwyższy w Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie odpowiedzialności Skarbu Państwa oraz państwowych osób prawnych za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych (uchwała z 15 lutego 1071 roku, III CZP 33/70, OSNC 1971/4/59, rozdział V), gdy wprawdzie szkoda została wyrządzona przez funkcjonariusza w celu osobistym, ale tylko dlatego, że wykonywanie czynności służbowej umożliwiło mu wyrządzenie tej szkody, w tym mianowicie znaczeniu, że ze względu na przymusowy charakter wykonywanej czynności poszkodowany obywatel nie mógł przeciwstawić się nadużyciu i w ten sposób zapobiec szkodzie. Zdaniem Sądu Najwyższego przyjęć należy, że w wypadku takim szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu, a nie przy sposobności wykonywania powierzonych funkcjonariuszowi czynności.

Za aktualnością tego poglądu wypowiadają się także przedstawiciele doktryny – np. Komentarz do Kodeksu cywilnego T. 1 (art. 1-449<sup>(1)</sup>) pod redakcją Krzysztofa Pietrzykowskiego, Wydawnictwo C.K. Beck, str. 1247, czy Grzegorz Karaszewski Komentarz do art. 417 k.c. LexisNexis 2014 („odpowiedzialność ta obejmuje także działania funkcjonariuszy publicznych, które mają wprawdzie inny cel niż wykonywanie zadań publicznych, ale które zostały podjęte przy użyciu środków przymusu”) oraz Krzysztof J. Matuszyk i Marek Safjan Odpowiedzialność odszkodowawcza władzy publicznej. Lexis Nexis 2009 rozdział III, 2.1 („Należy uznać, że jeśli szkoda została wyrządzona w sytuacji i ze względu na warunki wytworzone przez wykonywanie czynności władzy publicznej, którym poszkodowany w żaden sposób nie mógł się przeciwstawić, przyjęcie szerszej, bardziej liberalnej wykładni wskazanego wyżej związku funkcjonalnego wydaje się uzasadnione”).

Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że tego rodzaju sytuacja zachodziła w niniejsze sprawie.

Spotkanie w dniu 6 kwietnia 2007 roku było związane z wcześniejszą interwencją policyjną M. G. wobec A. S. koleżanki powódki, której towarzyszyła. Policjanci M. G. i B. J. przyjechali po powódkę i jej koleżankę oznaczonym radiowozem policyjnym, posiadając umundurowanie i uzbrojenie – kaburę, broń, a także kajdanki, ręczny miotacz gazu i pałkę służbową (M. G. k. 92). Kazali wsiąść dziewczynkom do radiowozu (K. S. k.94, M. S. k. 73-74) i podstępem polegającym

na pretekście przeprowadzenia rozmowy, radiowozem policyjnym wywieźli małą K. S. wraz z jej koleżanką w okolice poligonu wojskowego na F., gdzie doszło do gwałtu.

Stąd choć nie ulega wątpliwości, że funkcjonariusz policji M. G. dopuścił się gwałtu w celu osobistym, ale nastąpiło to w takich warunkach, które uzasadniają przyjęcie, że szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu, a nie przy sposobności wykonywania władzy publicznej. Uzasadniało to zastosowanie art. 417 § 1 k.c. i odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną powódce K. S..

Nie można zgodzić się z zarzutem apelacji co do braku po stronie powódki szkody z uwagi na jej zrekomensowanie przez sprawcę.

Wprawdzie otrzymała ona od sprawcy M. G. kwotę 10000 zł tytułem zadośćuczynienia, ale nie można uznać jakoby stanowiło to całkowite naprawienie szkody, a tylko wówczas pozwany jako dłużnik solidarny (art. 441§1 k.c.) nie byłby już zobligowany do jej naprawienia.

Sąd Okręgowy podziela wywód Sądu Rejonowego co do tego, że zawarte w ugodzie z dnia 9 czerwca 2010 roku oświadczenie ojca powódki jako jej przedstawiciela ustawowego, że warunki ugody wyczerpują wszelkie roszczenia finansowe z tytułu zadośćuczynienia i nie będzie dochodziła dodatkowych roszczeń (k.101-102) miało charakter czynności przekraczającej zwykły zarząd majątkiem małoletniego dziecka, wobec czego wymagało zgody sądu opiekuńczego (art. 101 § 3 k.r.o.). Brak takiej zgody skutkował nieważnością tej czynności na mocy art. 58 § 1 k.c.

Niezależnie od tego sam fakt wypłaty przez sprawcę kwoty 10000 zł tytułem zadośćuczynienia nie spowodował zaspokojenia powódki i wygaśnięcia jej roszczeń z tego tytułu.

Dopiero wykonanie zobowiązania powoduje jego wygaśnięcie.

Natomiast jak wynika z art. 354 § 1 k.c. dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom.

Jak wynika z art. 445 § 2 i 1 k.c. istotą obowiązku naprawienia szkody w razie gwałtu jest zapłata zadośćuczynienia w kwocie odpowiedniej do doznanej krzywdy, a celem zadośćuczynienia jest wynagrodzenie doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Stąd aby mówić o wykonaniu zobowiązania co do naprawienia szkody niemajątkowej w zakresie zadośćuczynienia konieczne jest żeby wypłacona suma była odpowiednia, tj. aby rekompensowała i ułatwiała przewycięzanie ujemnych przeżyć doznanych w wyniku czynu niedozwolonego.

Biorąc pod uwagę szczegółowo ustalone przez Sąd Rejonowy, wyżej przytoczone, okoliczności wskazujące na znaczny rozmiar doznanych przez powódkę w wyniku czynu M. G. cierpień i ujemnych przeżyć, to, że do gwałtu doszło gdy miała niespełna 15 lat, a następstwa mają wpływ na życie powódki do chwili obecnej (opinia biegłych psychologa k. 109, psychiatry - seksuologa k. 131-134) nie sposób uznać kwoty zadośćuczynienia 10000 zł jako adekwatnej i spełniającej ten cel.

Dlatego też zapłata kwoty 10000 zł - niewspółmiernej do doznanej krzywdy - stanowiła jedynie częściowe spełnienie świadczenia, nie stanowiła wykonania zobowiązania w zakresie zadośćuczynienia krzywdy powódki zgodnie z jego treścią i nie powodowała wygaśnięcia tego zobowiązania, wobec czego powódka uprawniona była domagania się dalszego naprawienia szkody niemajątkowej od pozwanego jako dłużnika solidarnego i zarzuty pozwanego naruszenia art. 417 § 1 k.c. w zw. z art. 441 k.c. w tym względzie nie zasługują na uwzględnienie.

Natomiast dopiero przyznana obecnie powódce kwotę zadośćuczynienia 50000 zł (łącznie z otrzymaną kwotą 10000 zł) można uznać za sumę odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., która pozwoli złagodzić doznane przeżycia i wynagrodzić konsekwencje zdarzenia z dnia 6 kwietnia 2007 roku. Z uwagi na wyżej wskazany znaczny rozmiar tych następstw nie można uznać jej za wygórowanej, czego strona pozwana nie kwestionowała w apelacji.



Z powyższych względów na mocy art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego Skarbu Państwa jako bezzasadną.

Na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd zasądził od pozwanego (jako strony przegrywającej) na rzecz powódki kwotę 1200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego (wynagrodzenia pełnomocnika w oparciu o § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu).